

Uroczyste otwarcie nowego parlamentu Rzeczypospolitej

Marszałkiem Sejmu wybrany ogromną większością dr. Kazimierz Świątalski

Gmach Sejmu przy ul. Wilejskiej otworzył się wczoraj od samego rana. Po raz pierwszy od 9 miesięcy zawiązała się w gmachu Sejmu **flaga biało-czerwona** na znak, że zwołano posiedzenie. Przy wejściu straż marszałkowska w galowych mundurach z opuszczonej podpinkami i czapek sprawdziła legitymacje tłumnie przybywających na posiedzenie posłów.

Demonstrował czy nie?

Już o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady poszczególnych klubów. Kluby opozycji zastanawiały się do ostatniej chwili nad taktyką, jaką miały zastosować na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu. Euforia posłanów zachowała spokój i nie demonstrowała, a na stanowisko wice-marszałka Sejmu wysunął kandydaturę ks. Seweryna Czerwutskiego, wice-marszałka poprzedniego Sejmu. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, jak się zachowają kluby, wchodzące w skład Centrolewu. Debatowano tam bowiem nad kwestią, czy wogóle przyjąć, czy też nie przyjąć na otwarcie Sejmu, czy opuścić demonstracyjnie salę w momencie od czytania orędzia Prezydenta, czy też powstrzymać się od demonstracji.

Senjorowie na Zamku

O godz. 11-ej rozpoczął posiedzenie plenarne klub parlamentarny Bloku Bezpartyjnego. Na godz. 11 zrana Pan Prezydent Rzeczypospolitej za pośrednictwem swej Kancelarii Cywilnej zaprosił na Zamek jednego z trzech najstarszych posłów, 72-letniego Maksymiliana Malinowskiego, prezesa „Wyzwolenia” i senatora Maksymiliana Thullie, wybranego z klubu B. B. Celem odwołania od nich ślubowania, jako od tych, którzy przewodniczącemu miały posiedzenie Sejmu i Senatu, do chwili obioru marszałków obu izb.

Już od paru dni wszystkie bilety na galerię dla publiczności zostały przez kancelarię sejmową rozdane. W gmachu Sejmu obecni są bardzo liczni dziennikarze i to zarówno warszawscy, jak prowinoidalni oraz korespondenci prasy zagranicznej. O godz. 11 przybył na Zamek premier Sławek, który wraz z senatorami obu izb przyjeździł przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W pół godziny później poseł Malinowski powrócił z Zamku do Sejmu i oświadczył, że przewodniczący nie obejmie. Równocześnie wiadomym się stało, że przewodniczyć w Sejmie będzie najstarszy z kolei poseł, ks. Andrzej Lubomirski z klubu Bloku Bezpartyjnego.

Dzwonek L.

Na parę minut przed 12-tą w całym gmachu sejmowym rozległy się dźwięki dzwonek, wzywających posłów do sali posiedzenia, która szybko wypełniała się zbiegającymi posłami. Na prawem skrzydle zastąpił posłowie Endecji. Pośród nich niemiarko Bloku Bezpartyjnego, który zajmując olbrzymią część ław środkowych wraz z przylegającymi z obu stron skrzydłami, ulokowały się kluby mniejszości narodowych, z których jednak obecni są tylko Niemcy i Żydzi. W pierwszych ławach Bloku Bezpartyjnego widzieliśmy posłów: Lechmickiego, Cara, Jana Piłsudskiego, Polakiewicza, Jędrzejewicza, Radziwiłła, Hołównę, Miedzińskiego i t. d. Na lewo od nich zajęli miejsca posłowie Ch. D. oraz klubów włościańskich. Ławy PPS, CKW są puste. Nieliczni w tym Sejmie komuniści ulokowali się na swym dawnym miejscu to znaczy na lewym skrzydle z tyłu. Łoż dyplomatyczne pełne. W jednej z nich zajęli miejsce pani marszałkowska Piłsudska w towarzysztwie p. ministrowi Prystorowi, a obok nich szereg ambasadorów i posłów, na czele z ambasadorem Francji p. Larochem. W łóż prezydenta siedzi szef kancelarii wojakowej p. Glogowski. Punktualnie o godz. 12-30 przez drzwi, umieszczone z tyłu fotela marszałka Sejmu, wchodził Rząd i zasiada na swych ławach.

Burda komunistów

Premier Sławek wchodzi na trybunę, aby odczytać Orędzie Pana Prezydenta. — W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej... zaczyna odczytywać Orędzie p. premier, gdy nagle z ław, zajętych przez komunistów, padają okrzyki: — Precz z rządem! Precz z faszyzmem! Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego! W tej samej chwili jednak jak huragan zrywa się w sali potężny okrzyk z ław Bloku Bezpartyjnego: — Niech żyje... i łącząc się z niemilczącymi oklaskami zmienia się w trwającą parę minut burliwą owację na cześć rządu.

Orędzie Prezydenta

Gdy sala uciszyła się, pan premier Sławek donośnym głosem odczytał następujące Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej: W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: Siła i rozwój Państwa gruntują się na powadze i mocy dobrych praw rządzących jego życiem. Z pomocą wielu konspiracyjnych prac, które nowożytny Sejm i Senat będą musiały dokonać, wysuwa się na czoło naprawa Konstytucji. Konstytucja dotąd w Polsce obowiązująca opracowywana była w zgiełku wojny zewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności. Nie była ona niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej myśli i nie okazała się dziełem doskonałym, nie dając Państwu warunków dla rozwoju jego siły. Komuniści poseł Tkaczów: Niech żyje rząd chłopco-robotniczy! Premier: Proszę się uspokoić, bo każę pana wyprowadzić. (Okłaski).

Premier czyta dalej orędzie: Otwierając Sejm poprzedni, wzywałem na jego zadanie poleceń nowych podziałów prawnych, ustalających harmonijne współdziałanie władz Państwa. Kluby przyszedłem do wniosku, że nie potrzeba za pomocą poprzedniego Sejmu

potrzebnej dla Państwa naprawy dokonać, zdecydowałem się rozwiązać Sejm i Senat i odwołać się do opinii narodu. Wybory wprowadziły do Sejmu i Senatu przedstawicielstwo w składzie znacznie zmienionym. Pozwala mi to mieć nadzieję, że nowy Sejm i Senat przystąpią z całą dobrą wolą do wszystkich stojących przed nami



MARSZAŁEK SEJMU DR. KAZIMIERZ ŚWIĄTALSKI
(Zdjęcie wykonane bezpośrednio po wyborze w gabinecie marszałkowskim)

zadaniom, a w pierwszym rzędzie podjąć wielką pracę nad naprawą zasadniczych praw rządzących Rzeczypospolitą. Z wiara, iż Sejm będzie się kierował w swej pracy wyłącznie dobrem Państwa jako całości i troską o jego rozwój i siłę — otwieram Sejm Rzeczypospolitej. (Podpisany: Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki).

W imieniu Pana Prezydenta ogłasza Sejm za otwarty. Porządek dzienny, ustanowiony przez p. Prezydenta obejmuje ślubowania poselskie i wybór marszałka. Przewodniczącym ze starszeństwa jest poseł Andrzej Lubomirski.

Przez czas odczytywania Orędzia posłowie Bloku Bezpartyjnego wstali, pozostali posłowie — siedzieli.

Usunięcie komunistów

Ponieważ komuniści awanturowali się w dalszym ciągu, na rozkaz premiera Sławki wkroczyła straż marszałkowska i wrzeszczących posłów wynosiła na korytarze. Wyniesiono kolejno trzech posłów: Buszyńskiego, Daniłowiczkiego i Rożka. Na sali pozostał jeden tylko komunista — Tkaczuk. — W zamieszaniu, jakie powstało w czasie awantury komunistów, jeden z nich został spoliczkowany przez stojącego w pobliżu posła z Bloku Bezpartyjnego.

Ślubowanie

Po skończeniu odczytywania Orędzia, premier Sławek zaprosił na mównicę posła Lubomirskiego, który objął przewodnictwo i zaczął odczytywać rotę przysięgi. Obejmując przewodnictwo pos. Lubomirski oświadczył: — Powołany z tytułu starszeństwa, po złożeniu ślubowania w ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej obejmuję przewodnictwo. Na sekretarzy zapraszam najmłodszych dwóch panów kolegów: Konstantego Paca i Zbigniewa Stypulkowskiego. Obaj sekretarze, pierwszy z „Wyzwolenia”, drugi z endecji złożyli ślubowanie na ręce przewodniczącego Lubomirskiego, po czym na jego polecenie sekretarz Pac odczytywał spis posłów, a wywoływani wstawali i mówili ślubując. Ślubowanie trwało do godz. 12 min. 30.

Zwróciło powszechnie uwagę, że przy wywoływaniu nazwisk posłów Liebermana i Barlickiego klub PPS CKW nie manifestował zupełnie swych uczuć dla nich, nie oklaskiwał ich, zachowując zupełny spokój.

W pewnej chwili siedzący w ławach PPS poseł Daszyński nagle zasłabł i został wyprowadzony z sali przez posła Żuławskiego. Po ślubowaniu przewodniczący ks. Lubomirski odczytał art. regulaminu, mówiący o sposobie wyboru marszałka Sejmu. Na wniosek posła Polakiewicza głosowanie przy pomocy kartek odbywało się imiennie przez wywoływanie nazwisk z listy.

„Bohater” Zareba

W chwili, gdy sekretarz rozpoznał rozdawać posłom białe kartki dla wypisania nazwiska kandydata na marszałka, przed ławą wyszedł poseł P. P. S. C. K. W. p. Zygmunt Zareba i rozrzucił z napisem: „9 września, Brześć 9 grudnia”, przeczem krzyknął: — To od nas dla was na dzień dzisiejszy. — A dla was to przestroga, byście państwa nie spychali na kraj przepaści — odparł jeden z posłów Bloku Bezpartyjnego. Z ław B. B. ku Beznarowskiemu krzyknął do posła Zaremby: — Pajac, aktor, w teatrze pana tego nauczył. Poseł Burda zawołał w stronę demonstrującego posła Zaremby: „Bądź pan kontent, że pan tam nie siedzisz. Ten gest jest dobry dla teatryku amatorskiego przy bengalskim ogniu”. Incydent ten prawie niezauważony szybko przeminał.

Wybór Marszałka

Rozpoczęło się głosowanie, co trwało do godz. 1 min. 45. Komuniści wydali z sali pozostali w klubach i więcej na salę nie byli wpuszczeni. Rząd przez całe posiedzenie pozostawał na swoich miejscach. Punktualnie o godz. 2-30 po obliczeniu głosów odzywa się ponownie dzwonek, wzywające posłów na salę. Przewodniczący poseł Lubomirski ogłasza **wynik głosowania.** Głosowało 407 posłów, głosów ważnych oddano 300, bezwzględna większość wynosi więc 151. Dr. Kazimierz Świątalski otrzymał 238 głosów, poseł Aleksander Zwierzyński (KL Narodowy) 62. Marszałkiem Sejmu wybrany został więc dr. Kazimierz Świątalski. Przy ogłoszeniu przez przewodniczącego, iż dr. Świątalski obrany został Marszałkiem, na sali rozległy się hukne brawa, które trwały dłuższą chwilę. Poseł Lubomirski zapytuje p. Świątalskiego, czy wybór przyjmuje. Dr. Świątalski poprosił przewodniczącego o pół godziny dla dania odpowiedzi, po czym opuścił gmach Sejmu i udał się na Zamek. Wśród unieważnionych 107 głosów, 10 nosiło napis „Brześć”, reszta kartek była biała. Tak więc manifestacja posła Zaremby spaliła na panewce, gdyż nie opowiedział się za nią nawet wszyscy posłowie P. P. S. C. K. W. nie mówiąc już o pozostałych z „Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłopskiego”.

Posel dr. Świątalski przyjmuje wybór

O godz. 2 min. 30 przewodniczący poseł Lubomirski otworzył ponownie posiedzenie Sejmu i zwracając się donośnym głosem do p. dr. K. Świątalskiego zapytał, czy przyjmuje wybór Marszałka Sejmu. Poseł dr. K. Świątalski odpowiedział: — Przyjmuje, po czym wszedł na trybunę, uścisnął dłoń posłowi Lubomirskiemu i obywatelskiemu przewodniczącemu jako Marszałek Sejmu, wygłosił mowę którą podajemy w całości na str. 2-ej.

Wybór prezydium sejmowego

Stosownie do zapowiedzi marsz. Świątalskiego, dzisiaj o 4-ej po południu nastąpi wybór członków prezydium sejmowego, t. j. wice-marszałków i sekretarzy. Reszta posiedzenia wypełni prawdomównie odczytywanie tytułów dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, zgłoszonych zgodnie z konstytucją do jaski marszałkowskiej.

Niemcy grożą Polsce wojną gospodarczą z powodu podwyższenia polskich stawek celnych

BERLIN. 9.12. Biuro Contt, będące depozytariuszem oficjalnego biura Wolffa, ogłasza komunikat, w którym oświadcza, że podwyższenie polskich stawek celnych z dnia 27 listopada b. r. grozi wybuchem nowego ciężkiego konfliktu między Niemcami a Polską. Mimo oświadczenia rządu polskiego w nocy do rządu niemieckiego, iż podwyższenie cła zostało wywołane wyjątkowym położeniem Polski, „nowe cła bojowe” pojawiły się w jaskrawym sposób zobowiązania traktatowe Polski wobec Niemiec. Umowa polsko-niemiecka z r. 1930 postanawiała, że oba państwa obowiązują się nie wydawać dalszych „bojowych” zarządzeń celno-podatkowych, aby w ten sposób uniknąć wojny gospodarczej. Zaznaczając, że obecnie ratyfikacja umowy handlowej przez parlamenty obydwu państw stała się warunkiem z powodu zmiany struktury politycznej w Polsce i w Niemczech, wdraża się biuro Contt w ocenę wewnętrzno-politycznych stosunków w Polsce i twierdzi, iż ratyfikacja traktatu handlowego zależy w Polsce jedynie „od woli dyktatora” — Marszałka Piłsudskiego. Komunikat twierdzi dalej, że wbrew postanowieniom niemiecko-polskiej umowy handlowej wygasającej dopiero 31 grudnia 1930, rząd polski podniósł **odnośne pozycje taryfy celnej.** Wobec tego — kończy komunikat — Niemcy, że podwyższone przez Polskę stawki celne obciążają także pozycje, które mają znaczenie dla niemieckiego importu do Polski, oraz że chodzi tu o bojowe stawki celne, zwrócenie przeciwko Niemcom, należy z całym naciskiem stwierdzić, że to pognanie rządu polskiego stanowi pogwałcenie traktatu o przywrócenie zobowiązań i pociągnąć może za sobą w konsekwencji powrót do dawnej wojny celnej. (PAT).

Dowiadujemy się, że kół poinformowanych, że twierdzenie, jakoby ostatnie polskie podwyższenie celne było zarządzeniem bojowym w stosunku do Niemiec, w żadnej mierze nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Podobnie jak rząd niemiecki prawie bezpośrednio, bo już w kilka dni po podpisaniu polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z dnia 17 marca b. r. uważał za możliwe podnieść swoje stawki celne na cały szereg produktów rolniczych, godząc przez to wybitnie w eksport polski w tej dziedzinie do Niemiec i politykę takta, prowadził w dalszym ciągu, podwyższając te stawki i rozciągając je na coraz to nowe artykuły, kasztując się argumentem, że charakter ogólny tych zarządzeń nie stoi w sprzeczności z istniejącymi wobec Polski zobowiązaniami, tak samo niepodobna uważać, by ostatnie podwyższenie celne stały w sprzeczności z polsko-niemieckimi porozumieniami gospodarczymi.

Zarządzenia ze strony polskiej bynajmniej nie są skierowane przeciw importowi niemieckiemu do Polski jako takiemu, lecz są one podobnie, jak agrarny program Niemiec, zarządzeniami, wywołanymi koniecznością doradczą ochrony interesów gospodarczych Polski, zagrożonych ogólnym światowym kryzysem ekonomicznym.

W tym stanie rzeczy wydaje się zupełnie bezpodstawnym wyliczanie z ostatnich polskich zarządzeń celnych jakichkolwiek wniosków odnośnie do ustanowienia się rządu polskiego do kwestii normalizacji polsko-niemieckich stosunków gospodarczych.

Pod czerwona bramą graniczną

Demarkacyjna linia polskiej kultury i sowieckiego barbarzyństwa

Stolpce, w grudniu. Piętnaście kilometrów na wschód od Stolpców i oto jesteśmy w Kotoszowie, już na samej granicy polsko-sowieckiej. Stacji kolejowej tu nie ma, pociąg zatrzymuje się jedynie po to, aby wysadzić konwojentów polskich, za chwilę odchodzi, zatrzymuje się o kilkadziesiąt metrów dalej, już za granicą, przed strażnicą sowiecką, zabiera konwojów sowieckich i rusza w dalszą drogę.

Milamy obszerny, marowany budynki nowej strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza i zbliżamy się do słupów granicznych.

W odległości kilkudziesięciu metrów, po stronie sowieckiej stoi brama powitalna nad torami, szara, drewniana z gwiazdą sowiecką na szczycie. Pod nią widnieje godło, a jeszcze niżej dużymi, złocistymi głoskami napis: „Przypomnienie dla podróżujących z zachodu” (pozdrowienie dla podróżujących z zachodu).

Brama jest zupełnie nowa, stara bowiem przed paru miesiącami wiatr wyrwał i to w tak niepomyślną chwilę, że o mało nie zabrakło kłosa.

Na parę kręzących się koło niej strażników sowieckich. Postanowiliśmy tedy wybudować trasę. W krótkim czasie zjawili się specjaliści, oczywiście Niemiec, i pod jego kierownictwem wzniesiono solidniejszą bramę obecną.

Ale niestety zmieniła się brama, zmienił się i powitalny napis, na starej bowiem zamalował „pracujących” było słowo „robotników”. Zmiana o tyle słuszną, że w ostatnich latach robotnik z zachodu, jadący do Rosji, to nieliczna rzadkość.

Dawno już na granicy naszej nie widzieliśmy takiego amatora, natomiast bardzo niedawno widziano grupę wynędzniałych, obdartych, potworków oszukanych górników niemieckich, wracających przez powitalną bramę do swego kraju.

Niemcy na tym odcinku polsko-sowieckiego pogranicza zabitych, ani czarujących wiosków, ale są rzeczy stokrót ciekawsze, a to sama granica, a przede wszystkim ludzie strzegący tej granicy.

Rzuceni na zupełnie pustkowiu, niemal całkowicie odcięci od świata, pozbawieni towarzyszy i rozrywki, wciąż czują i na wysoko przygotowaniu, bo na tej granicy czynność nie może polegać ani na chwili, trwała, strażniczy dzielnie na swych posterunkach.

Kto na pograniczu nie był, o cenie należyć nie może dobrze, rzetelnej służby. I pełnia ta ciężka służba bynajmniej nie rozgoryczyła, czy zgorzkniała, ale z rozmachem i energią.

W kasie sobie dmuchać nie pozwolą, o czym dobrze wiedzą posterunki sowieckie.

I tam dopiero, na samej granicy, widzimy ich pracę i wysiłek, przy-

pomnieliśmy sobie słowa p. starosty stołpeckiego, który powiedział mi między innymi:

— Stan bezpieczeństwa w powiecie stołpeckim i innych powiatach pogranicznych jest obecnie lepszy, niż w niejednym powiecie w głębi kraju.

A szmugiel, tak rozpowszechniony do niedawna? Śladu nawet po nim nie ma.

Młody bezpowrotnie czasy, kiedy od Niewiasta czy Klecka ciągnęły całe karawany w stronę Mińska z wszelkimi dobrami, nie na plecach, lecz wprost na furach. A wraz z kontrabandą wciągali się

wszelkiego autoramentu agitatorzy, wywiadowcy i bandyci, strażnicy ciągle niepokoją i zamieszki. Dziś są to rzeczy zupełnie niemożliwe.

Sama granica jest jedyną w swoim rodzaju w Europie, bo też właściwie.

Europa na niej się kończy.

Na każdym linem pogranicznym po obu stronach samego pasa granicznego, istnieje choćby niewielka przestrzeń w głąb jednego i drugiego kraju, trochę do siebie upodobniona, ludność tej po większej części zna się ze sobą, oddaje sobie nawzajem tysiączne, drobne przysługi.

Tu nawet straż graniczna dwu słów ze sobą nie zamienia, naj-
mniejszego gestu nie robi. Docho-
dzi się do polskich słupów granicznych, od nich w bok biegną zasieki z drutu kolczastego (też wytacz-
ność tej granicy) i na zapórce z tego drutu wszelkie stosunki między ludnością pograniczną urywa-
ją się całkowicie.

Kończy się jeden świat, zaczyna drugi, zupełnie odmienny, a właściwie zaczyna się wielkie

obozowisko niedość 160 milionów ludzi.

Zapadł wieczór, zapanowała głęboka cisza. Na strażnicę polską i sowiecką zabłysły lampy żarowe. Stojmy przy torze kolejowym, wpatrując się w ciemne kontury lasu. Od strażnicy sowieckiej słychać śpiew „zapiewała”, wtórują mu silnymi głosami inni, melodia smutna, nieznaną.

Nastroj przerywała nagłe strzały karabinowe, niedalekie, dość gęste. W ich kierunku oddala się szybko kilku żołnierzy. Po chwili wiemy już o co chodzi: to straż sowiecka ćwiczy się w nocnym strzelaniu.

Ala nie zawsze odgłosy strzałów, oddziennie rozlegające się na granicy, są tak niewinne. Często, i to bardzo, rozlegają się po nich rozpaczliwe, bezskuteczne wołania o pomoc i rozdzierające krzyki mordowanych, albo też często natychmiast po nich wprost w ręce wystranego patrolu wpada zziębnięty, nieprzytomny ze strachu, oszołomiony i zupełnie narazie ogłupiały zbłąd z za powitalnej bramy, wynędzniały, goniony ostatkiem siły.

Najwolniejsze wyścigi

Na gorącym wybrzeżu kalifornijskim wesołe artystki filmowe skracają sobie czas niezbyt zrybkami wyścigami na... 267 wiech.



Na gorącym wybrzeżu kalifornijskim wesołe artystki filmowe skracają sobie czas niezbyt zrybkami wyścigami na... 267 wiech.

Trójpokoźnik celny nad Bałtykiem

Projekt lotewskiego ministra finansów

RYGA, 9.12. Lotewski minister finansów Petrowicz, który w lutym 1930 r. reprezentował Lotwę na konferencji genewskiej, przedstawił rządowi projekt konwencji w sprawie porozumienia celnego pomiędzy Lotwą, Estonią i Litwą.

W myśl tego projektu pań-

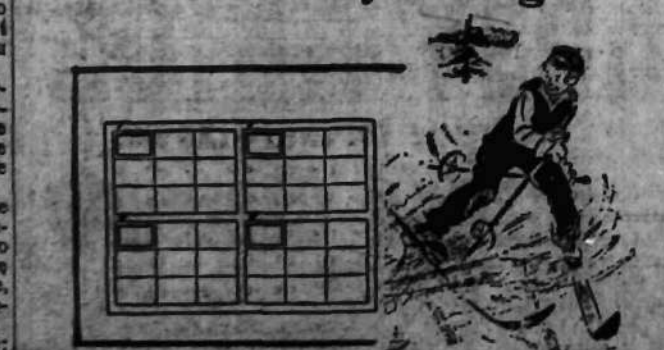
stwa, podpisując konwencję, zobowiązałyby się na okres 3-letni nie podwyższać stawek celnych w obrocie towarowym pomiędzy niemi oraz nie wprowadzać żadnych nowych zakazów lub ograniczeń przywozu i wywozu (PAT).

Najcięższe nóżki Japonii



Miss Masako Uno z Tokio ubiera się w swe nóżki, podobne najpiękniejszej Japonii, na 20.000 jenów.

Pierwszy śnieg



Do składowania: cenny kwadratowy, sylabowy, w których wyrazy można odczytywać pozostawione. Do kalendarza kalendarz po sylabie, Sylaby w kwadratach numerowane, do kalendarza kalendarz. Znaczenie wyrazów: I) przynioś.



„Diana” dłuta najwybitniejszego rzeźbiarza współczesnej Hiszpanii Costasa.

Robocińcy łódzcy w walce przeciw szlucznemu, martwemu sezonowi

ŁÓDŹ, 9.12. W związku z wypowiedzeniem pracy w szeregu fabryk łódzkich wobec projektowania unieruchomienia zakładów w okresie od 18 grudnia do 6 stycznia we wszystkich związkach robotniczych, zarówno chrześcijańskich, jak i klasowych odbyły się w ciągu obu dni świątecznych obrady zarządów i delegatów fabrycznych.

W wyniku obrad postanowiono wystąpić do czynników rządowych z protestem przeciwko stwarzaniu przez przemysłowców „martwego sezonu”.

Gdyż zdaniem związków robotniczych

konjunktura nie jest tak zła, aby zmuszać do zawieszania pracy całymi okresami.

RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m

Q. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. Q. 12.10: Muzyka z pl. gram. Q. 15.50: Radiokronika, wygł. dr. M. Stepowski. Q. 16.15: Transmisja z Wilna: audycja dla dzieci. Q. 16.30: Program dla dzieci starszych: „Przygody króla Montezumy”, felieton red. T. Niwińskiego. Q. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. Q. 17.15: Odczyt ze Lwowa. Q. 17.45: Koncert ork. P.R. 1) E. Lassen: Uwertura uroczysta. 2) R. Sztok: Pieśń arabska „Mahomet”. 3) E. Scholström: Samotność. 4) L. Weninger: Taniec anatolijski. 5) L. Siede: Scena baletowa „Message d'amour”. 6) J. Lanner: Wale „Gwiazda wieczorna”. 7) R. Leoncavallo: Barkarola wenecka. 8) I. Berge: Indyjski taniec wojenny. 9) A. W. Kotelberg: Intermezzo indonezyjskie „Błogosławiona porcelana”. 10) J. Königberg: Indyjski taniec w świątyni. 11) O. Langey: Gopakada. Q. 19.10: Skrzynka poczt. roln. Q. 19.25: Muzyka z płyt gramof. Q. 20.15: Felieton muzyczny. Q. 20.30: Koncert wieczorny. Wygł. St. Korwin - Szymanowska (sopr.), Laszko Szenigdyrgy (skrz.), J. Lefeld (fort.). 1) A. N. Zsoló: Satyr i Dryady. 2) Tormay: Valse simple. 3) Dworak: Kreisel: Taniec słowiański. 4) Fr. Kreisel: Caprice viennois. 5) N. Paganini: Campanella — odegra p. Szenigdyrgy. 2 a) W. A. Mozart: Aria Pamiły z op. „Flet zacharowany”. b) F. Szymanowski: 1) W pamięci mojej. 2) W wieczorną ciszę. c) A. Thomas: Aria Mignon „Znasz ty kraj”. 3) op. „Mignon”. d) J. Massenet: Aria „Luz” z op. „Werther”. e) J. Gail: 1) Słowik zachodzący. 2) Gdy nocą laguny — odp. p. Korwin-Szymanowska. 3) C. Franck: Sonata skrzypcową: a) Allegretto ben moderato. b) Allegro. c) Recitativo fantasia. d) Allegretto poco mosso — odegra p. p. Szenigdyrgy i Lefeld. W przerwie Kwadrans literacki: „Słowa w plonieniu”, fragment z książki Z. Zaniewskiego „Oberschlesien”. Q. 22.00: Felieton p. t. „Dlaczego zostaliśmy wyzankami społeczeństwa”. wygł. p. B. Hertz. Q. 22.15: Płyty gramofonowe. Q. 23.00: Muzyka taneczna.

W Audytorium, b) J. S. Bach: Aria — de degra ork. 2a) J. S. Bach: „Jezu, Jezu, Tyś mój”. b) F. Haendel: Aria Alema — odp. p. Comte - Wilgocka. 3) J. S. Bach: Tocatta d-moll — odegra Br. Rutkowski. 4a) G. B. Pergolesi: Nona. b) Al. Scarlatti: Flotid. c) Dom. Sarriti: Arietta — odp. p. Comte - Wilgocka. 5) Gluck - Motet: Z suity baletowej. a) Allegro - Lento. b) Allegro. c) Musette. c) Allegro - Siciliano. d) Allegro — odegra ork. Q. 14.30: „Domowe przyamki świąteczne”, wygł. p. E. Kiewnarska. Q. 15.50: Odczyt rządowy. Q. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Q. 17.15: Odczyt z Krakowa. Q. 17.45: Koncert popołudniowy. Wygł. St. Millerowa (sopr.), M. Floderbaum (skrzyp.). 1) a) Tartini - Kreisel: Warjacje na temat Corelliego. b) M. de Falla-Kreisel: Vita brevis. c) A. Zarzycki: Mazurek — odegra p. Floderbaum. 2a) J. Albeniz: „Każda pieśń moja”. b) F. Fauré: Szaradka. c) D. de Seta: racy: Ma poupe cherie. d) L. Demasi: Non t'amo più. e) M. de Falla: Jota — odp. p. Millerowa. 11. 3) L. van Beethoven: Sonata na skrzypce i fortepiano op. 30 Nr. 2: a) Allegro con brio. b) Adagio cantabile. c) Scherzo. d) F. Albeniz (Allegro). Q. 19.10: „Skrzynka pocztowa rolnicza”. Q. 19.25: Płyty gramofonowe. Q. 19.55: Płyty gramofonowe. Q. 20: Felieton p. t. „Aeroplane, hi Europe”, wygł. red. E. Schumpp. Q. 20.15: Pogadanka radiotelegraficzna. Q. 20.30: Muzyka lekka. Wygł. Ork. P.R. E. Bodo (śpiew). 1a) Fr. Suppe: Uwertura z op. „Fide bandyty”. b) J. Strauss: Barok cygański, Kadri — odegra ork. 2a) A. Eben i N. Donati: Trombaczki les (słowa E. Bodo) — Slow-fox. b) J. Coster: Ta jedna łódka — wale (śp. E. Bodo) — odp. p. Bodo. 3a) J. Lanner: Taniec stryjski. b) G. Michelli: Pierwsza mala suita — odegra ork. 4) Willy Rosen: Ody ze chóru oddać serce swe — tango (śp. Nella) — odegra p. Bodo. 5a) E. Waldteufel: Zaproszenie do swatost. b) A. Poranik: Wesoły wale. c) F. Nowowiejski: Kulawek. Q. 21.30: Słuchawka z Wina. Q. 22.15: Uroczy fort. L. Różyckiego w wyk. L. Różycki. 1) 3 preludia: a) A-dur, op. 2 Nr. 1. b) C-dur, op. 2 Nr. 3. c) H-dur, op. 3 Nr. 3. 3) Legenda, op. 15. 4) Opowiadanie zagra. op. 26 Nr. 1. 5) Aria, op. 26. 6) Taniec polski, op. 37 Nr. 2. 7) Taniec fantastyczny, op. 46 Nr. 3. 8) Krakowiak, op. 25 Nr. 1. Q. 23: Muzyka lekka.

Z nowoczesnej rzeźby hiszpańskiej



Trzy Gracje słynnego mistrza hiszpańskiego Costasa.

Chińczycy nie boją się

„spontanicznych manifestacji” i demonstracji „krasnej armii”

Prasa sowiecka donosi, że rząd chiński dotychczas nie poczynił żadnych kroków w kierunku wydalenia z Mandżurii wszystkich emigrantów rosyjskich i nie odpowiedział na notę Sowietów w tej sprawie.

Wobec takiego stanu rzeczy według pism sowieckich „proletariusz miast pogranicznych zorganizowali spontaniczne manifestacje przeciwchińskie, w których domagali się natych-

miastowego spełnienia woli rządu sowieckiego”.

W Chabarowsku uchwalono rezolucję następującej treści: „Proletariat Dalekiego Wschodu i armia czerwona z bronią w ręku potrafią bronić prawnych zadań SSSR”.

Rezolucja ta nadana telegraficznie do Chin, miała wywrzeć wielkie wrażenie i spowodować posunięcie kilku brygad piechoty na granicę Sowietów.

Co wróżą gwiazdy na dzień 10 grudnia?

Dziś lepiej unikać dyskusji i sporów

Wznowy ręk błądzącej się nie nie zasnęła, obliczając ekspansję, nowe możliwości i powodzenie w poczynaniach bar-dziej ryzykownych.

Należy się jednak liczyć z tem, że podobnie przyniesie zrywania, impulsywność, chęć postawienia na swoim, podziwianie — i w czasie tym łatwo mogą powstać nieporozumienia. To też wówczas należy wystrzegać się wszelkich dyskusji i sporów, gdy mogą one przybrać ostrą niepożądaną.

Wznowy ręk błądzącej się nie nie zasnęła, obliczając ekspansję, nowe możliwości i powodzenie w poczynaniach bar-dziej ryzykownych.

Należy się jednak liczyć z tem, że podobnie przyniesie zrywania, impulsywność, chęć postawienia na swoim, podziwianie — i w czasie tym łatwo mogą powstać nieporozumienia. To też wówczas należy wystrzegać się wszelkich dyskusji i sporów, gdy mogą one przybrać ostrą niepożądaną.

Kto urodził się dnia 10 grudnia

wierzy w siebie i posiada dużą miłość

Prowadzi dość ekscentryczny tryb życia, a wyraża się groteskowo, niezwykłe, w sposób całkiem swobodny.

Jest nastroszony dość fantastycznie i romantycznie, a interesuje się tajemnicami i sekretami innych.

Bardzo natchniony, w zachowaniu się dość ostentacyjny, otwarty, przychylony — niepodległość swą ceni nadewszystko.

Urodzony dzisiejsze obdarzają wiarą w siebie i wielką intuicją, a nawet czasami dają zdolności prorocze.

W gruncie indywidualności dążą do przodowania człowieka, lecz usposobienie religijne.

Pewna niepokojna, aktywność umysłowa, kłaca w parze ze znacznymi zdolnościami, jest bardzo charakterystyczna dla takiego człowieka.

Jego wady. Czasami jest zbyt otwarty, o wiele za szczerzy i zbyt pewny siebie. O ile nie zachowa ostrożności — łatwo zdarzy mu się powiedzieć więcej, niż powinien.

Do czego powinien dążyć? Zbyt-

nia szorstkość i otwartość jego słów sprawia nieraz przykre o-toczenie, a chociaż mówi on wówczas prawdę — nie jest to jednak dostatecznym wytłumaczeniem. Po winien nauczyć się uprzejmości i łagodności w swym wyrażaniu się.

W zawieraniu małżeństwa winien zachować jaknajwiększą ostrożność, gdyż przez związanie się z osobą całkiem odrobną od siebie, może być narazony na duże przykrości.

Jego przywiązania są niezwykle silne, ale gdy jego nadzieje zostaną zawiedzione — staje się bardzo rozgoryczony. Kobiety stają się wówczas dla niego i bezradnie, a mężczyźni popadają w śliną depresję.

Dnia 10 grudnia urodził się: Adrian van Ostad — znany malarz holenderski, kompozytor Cesar Franck, Wilhelm v. Bode — zmarły ostatnio światowy znawca sztuki, poeta francuski Alfred de Musset i Pierre Louys literat francuski znany autor „Afrodyty”.

Jan Starzyński

Syndykat Emigracyjny w Białymstoku

Od kilku ostatnich lat zaznacza się usilna praca nad udrożeniem stosunków w dziedzinie emigracji. Wysiłkiem czynników rządowych przyszyły z pomocą nieliczne instytucje społeczne ofiarne pracujące w tak niestety mało popularnych zagadnieniach państwowych, jakimi są potężne zjawiska emigracyjne. Największe zasługi w tych pracach położyło Polskie T-wo Emigracyjne, istniejące od roku 1918, które w miarę swego rozwoju wylaniało z siebie instytucje pokrewne, jak Instytut Naukowy Emigracyjny i inne. Stałe pismo T-wa „Wychoźca” rano, zachodzi się szeroko poza granice, a podziemi wychodzące we wszystkich zakątkach świata przedrukowują z niego artykuły o wychodźstwie, uważając je za głos opinii całego społeczeństwa polskiego.

Rozbudowując Oddziały T-wa na prowincji i niosąc inicjatywę twórczą w dużej mierze Polskie T-wo Emigracyjne przyczyniło się do wyłonienia w sferach rządowych koncepcji utworzenia takiej instytucji, która będąc opartą na silnym fundamencie materialnym i rozbudowana na całym terenie pa-

stwa, mogłaby trzymać rękę na pulsie natężenia emigracyjnego i niosąc wszechstronną, bezpłatną pomoc i radę emigrantom, położyłoby kres narozmaitym nadużyciom, popełnianym na szkodę emigranta.

W r. b. instytucja taka powstała pod nazwą „Syndykatu Emigracyjnego”. Działaniem swym objęła już Małopolskę, Wołyń i Polesie.

W Białymstoku Oddział Syndykatu Emigracyjnego ma być

uruchomiony w najbliższych dniach i obejmie województwa: Białostockie, Wileńskie i Nowogródzkie, tworząc następnie sieć agend we wszystkich większych miastach wymienionych województw.

Powstanie Syndykatu Emigracyjnego na naszym terenie położy kres nielegalnej agitacji emigracyjnej i uniemożliwi wyzyskiwanie nieświadomości emigranta, dopomagając nie tylko w wyrobieniu niezbędnych do-

kumentów, lecz i przy likwidacji gospodarstw rolnych.

Oddział Wojewódzki Polskiego T-wa Emigracyjnego w Białymstoku wita powstanie Syndykatu Emigracyjnego na tym terenie, widząc w tej decyzji zapowiedź bezwzględnej walki z nadużyciami i tyczącej nową placówkę emigracyjnej energicznej i owocnej pracy.

Kierownik Oddziału P. T. E. w Białymstoku
K. Żurkowski.

Sprawa Inż. Głotza w Apelacji

W swoim czasie toczyła się w Białymstoku w ciągu 36 dni długa sprawa przeciwko inż. Głotzowi i innym wyższym urzędnikom Okr. Dyr. Rob. Publ. Jutro na wokandzie Sądu Ape-

lacyjnego sprawa ta figuruje poraz drugi. Bronić będą inż. Głotza adw. W. Sławiński z Białegostoku i adw. Mogilnicki, b. prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego.

Smierć w wagonie

Onegdaj w południe po przybyciu pociągu osobowego z Białegostoku na dworzec Warszawski — Wileńska stwierdzono, że jedna z pasażerek w wagonie

3 klasy, 38-letnia Bronisława Łukasiewiczowa nie daje oznak życia. Pracownicy kolejowi przynieśli ją do poczekalni dyżurnego ruchu. Przybyły tam lekarz pogotowia skonstatował śmierć z nieustalonej przyczyny.

Według zeznań męża chorego na gardło Łukasiewiczowa, wiadomo że Warszawy celem umieszczenia w szpitalu.

Komunikat

Dzisiaj punktualnie o godz. 7-ej wiecz. w lokalu red. „Dziennika Białostockiego” odbędzie się zebranie sekcji Komitetu Opieki nad grobami bohaterów. Na porządku dziennym sprawozdanie kasowe, sprawa wykończenia pomnika ku czci zamordowanych przez bolszewików w 1920 r. oraz ostateczne ustalenie daty poświęcenia tegoż pomnika.

SPRYTNE OSZUSTWO

Policja białostocka otrzymała od lwowskiej policji zawiadomienie o dokonaniu sprytnego oszustwa.

Z obowiązków dziennikarskiego podajemy szczegóły, aby banki miały się na baczności i nie padły ofiarą wyrafinowanych oszustów.

W maju lub czerwcu r. b. zgłosił się do Zacharjasza Riegehaupsta, właściciela hotelu „Polonia” w Rzeszowie przy ul. kolejowej Nr. 8 osobnik, który przedstawił się jako Robert Keller, właściciel firmy „Eksport

niemogący” w Jarosławiu i wynajął jeden pokój celem założenia w Rzeszowie filii podanej firmy. Osobnik ów zażądał od Riegehaupsta, aby podał mu dokładny adres hotelu. P. R. podał ulicę, nr. domu, nr. telefonu i osobnik ów odszedł, prosząc, by nadchodząca korespondencja dla firmy Robert Keller zatrzymała, bo osobiście zgłosi się po jej odbiór.

Po pewnym czasie zaczęła rzeczywistie nadchodzić korespondencja adresowana do firmy Robert Keller „Eksport niemogący” Rzeszów, ul. Kolejowa Nr. 8 i po korespondencji tą zgłaszał się co pewien czas osobnik, który wynajął pokój urządzając się w ten sposób, że mniej więcej w dwutygodniowych odstępach czasu spotykał znajdującego się przy każdym pociągu portiera hotelu „Polonia”, pytał go czy nadeszła jakaś korespondencja, a w razie twierdzących kazał ją sobie przynieść poczem tym samym pociągiem jechał dalej.

Jak się później okazało osob-

nik podający się za Roberta Kellera sporządził sobie listy firmowe z nagłówkiem „Robert Keller, Fichesport Rzeszów ul. Kolejowa Nr. 8, tel. 2-14” i nawiązał korespondencję z firmą: Messing i Giesinger-Fieh und Fleisch Kommission Praha VII, a po kilkumiesięcznej korespondencji z podaną firmą otrzymał akredytywę na „Bank Legionów Czechosłowackich” w Pradze, który to bank wydał zlecenie Komunalnej Kasie Oszczędności w Rzeszowie aby w razie przedłożenia wórników listów przewozowych jako dowodu załadowania towaru przez firmę Robert Keller, wypłacić tej firmie pewną kwotę pieniężną. Dnia 8 października r. b. zgłosił się w Komunalnej Kasie Oszczędności w Rzeszowie jakiś osobnik z upoważnieniem firmy Robert Keller i z 2 wórnikami listów przewozowych z pieczęciami urzędu kolejowego w Mielcu i na tej podstawie w myśl zlecenia Banku Legionów Komunalna Kasa Oszczędności w Rzeszowie

wypłaciła owemu osobnikowi 20.000 zł.

Dnia następnego t. j. 9 października zgłosił się drugi osobnik także z upoważnieniem firmy Robert Keller i temu także Komunalna Kasa Oszczędności na podstawie złożonych przez niego 3 dalszych wórników listów przewozowych wypłaciła 29.000 zł. Jak się później okazało wórniki listów przewozowych zostały sfałszowane, a firma Robert Keller w Rzeszowie nie istniała. Osobnik, który podjął pieniądze dnia 8.X r. b. podpisał się „Józef Bodnar”, drugi zaś w dniu 9.X r. b. „Emil Weiss”

Koncert w szkole muzycznej im. Fr. Chopina

Koncert „Wieczór Chopina”, który mieliśmy sposobność usłyszeć w ubiegłą niedzielę w sympatycznym lokalu szkoły muz. im. Fr. Chopina, był bardzo udany i pełen nastroju.

Prof. L. Kachanówna wywodzi i zajmując odmalowała przeżycia i twórczość Chopina w okresie rewolucji listopadowej i później, na emigracji, z której nie było sądzono Miśtrzowi powrócić.

Poczem prof. Z. Michałowska-Wolańska wykonała z dużym zrozumieniem ducha Chopina, szereg arcydzieł Chopina, czarując swą grą, oraz świetną techniką. Prof. Z. Krzyżanowska z ekspresją wykonała szereg pieśni, wykazując doskonałą szkołę. Akompaniowała z dużą rutyną p. Z. Stermińska. Publiczność darzyła artystów szczerem uznaniem i rzesistami oklaskami.

Pożar w fabryce Amieła i Kulikowskiego

Dzisiaj o g. 1 m. 05 wybuchł pożar w posesji fabrycznej Amieła i Kulikowskiego przy ulicy Mickiewicza 12. Zaalarmowana telefonicznie straż ogniowa przybyła na miejsce.

Pierwsze zadanie strażaków polegało na niedopuszczeniu

ognia na inne budynki. Strażacy dusząc się w gryzącym dymie z narażeniem życia walcząc z rozszałym żywiołem. Dzięki bohaterstwu wysiłkom strażaków udało się pożar ostatecznie zlokalizować.

Tajemniczy trop mężczyzny w pociągu

Na stacji kolejowej w Grodnie w pociągu pociągach, zjadającym z Białegostoku do Wilna służba kolejowa znalazła w ubikacji trupa mężczyzny. Ogłędziny lekarz wykażały, iż denat w celu samobójczym

postrzelił się w głowę. W ubranii samobójcy znaleziono 22 zł. i 30 gr., zaś obok na podłodze podarty na kawałki dowód osobisty. Policja wzdróżła dochodzenia celem ustalenia tożsamości denata.

Przykre przebudzenie państwa Szprunk

Ocknawszy się wczoraj rano ze snu państwo Szprunk (Legionowa Nr. 48) stwierdzili złodziejską gospodarkę w mieszkaniu. Ogarnęła ich czarna rozpacz, nie tyle z powodu zrabowania damskiego palta i złotego zegarka, ile z tej racji, że

złodzieje zabrali 1500 zł. gotówką. Przy tej sposobności przypomniamy, iż w niedzielę poruszyliśmy sprawę lokowania pieniędzy naswet na kilka dni w kasach oszczędności, a nie trzymania ich w domu dla złodzieja. Widocznie p. M. Szprunk nie jest czelnikiem „Dziennika”

KOMUNIKAT.

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Warszawie, Biuro Okręgowe w Białymstoku urządza w dniach od 12 do 25 stycznia 1931 r. kurs dla pałaczy kotłowych. Informacji udzieli oraz przyjmie zgłoszenia biuro przy ul. św. Rocha 4 w godz. 8—15. Opłata za kurs zł. 20—płatna zgóry. Po myśli rozp. Min. Przem. i H. z dn. 8.XI.1921. osoby obsługujące kotły parowe muszą wykazać się świadectwem złożonego egzaminu—co od następnego roku będzie ściśle przestrzegane.

Kursy pisanie na maszynie

System 10-cioalcowy. Maszyny najnowszych systemów. Informacje i zapisy od 7 do 8 w Szkole Handlowej ul. Fabryczna 37.

Rutynowana nauczycielka poszukuje dzieci do wynajęcia. Artylerysta 10. zgubiono dowód osobisty, wydać przez Starostwo Białostockie na imię Chaima — Zelig Krawczyński, sam. Białystok, Lipowa Nr. 3.

O środki lokomocji

dla opiekunów społecznych

Ustanowieni na zasadzie rozp. Min. Pracy i Op. Społ. opiekunowie społeczni w Białymstoku, z których każdemu przydzielono oddzielny rejon, natrafiają obecnie w swojej pracy na trudności ze strony Magistratu.

Magistrat odmawia udzielenia odpowiednich funduszy na środki lokomocji przy sprawowaniu przez opiekunów na miejscu podań petentów, potrzebujących pomocy.

Petenci ci zamieszkują, przeważnie na krańcach miasta. Po-

zatem Magistrat kładzie nacisk na opiekunów, aby chwilowo spraw o subsydia nie załatwiali, gdyż Magistrat nie posiada pieniędzy.

Czyżby Magistrat istotnie nie mógł znaleźć odpowiednich funduszy na opłacenie środków lokomocji dla opiekunów społecznych, spełniających swoje zadania honorowo, oraz na wydanie subsydjów dla ubogiej ludności, zwłaszcza obecnie w okresie przedświątecznym.

Trzynaste dni przerwy świątecznej

w szkołach średnich i powszechnych

Ferie świąteczne Bożego Narodzenia rozpoczyna się w sobotę, dnia 20 grudnia, po zwykłych zajęciach szkolnych i

trwać będą do dnia 2 stycznia 1931 roku włącznie. Nauka rozpocznie się w dniu 3 stycznia, w sobotę.

Zebranie Cechu Chrześcijańskiego

szewców, rymarzy i garbarzy

W lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich (Rynek Kościuszki Nr. 1) odbyło się walne zebranie członków Cechu Chrześcijańskiego kamazników, szewców, rymarzy i garbarzy. P. Kownacki odczytał

referat organizacyjny oraz poruszył sprawę rejestracji warsztatów rzemieślników w Izbie Rzemieślniczej, nawołując do wypełnienia kwestionariuszy egzaminiacyjnych w terminie do dnia 15 grudnia r. b.

Baczność, rocznik 1910!

Starostwo Grodzkie (Referat Wojskowy) podaje do wiadomości poborowych r. 1910, że w dniach 1—15 stycznia 1931 r. od 8 min. 30 rano do 1 po poł. w Magistracie (sekcja wojskowa) będą wyłożone do publicz-

nego przeglądu spisy poborowych. Każdy poborowy powinien sprawdzić, czy jego nazwisko figuruje w spisie i czy jest on prawidłowo zapisany.

Reklamacje będą uwzględniane na miejscu. Stosownie do ustawy o powsz. obow. wojskowym wszelkie konsekwencje nieprawidłowego spisu ponosi poborowy.

Nowe cenniki kolon. spoż.

Niniejszem podaje się do wiadomości pp. kupców, członków tutejszego Oddziału S.K.P. o wyliczu nowych cenników

kol. spoż. Nr. 19 z dnia 5 b. m. które nabywać można w biurze Stow. Kupców Pol. przy ul. Legionowej Nr. 1 w g. od 10—14.

Z życia robotników garbarskich

Przed paru dniami w lokalu P.P.S. (d. Frakcja Rewolucyjna) odbyło się zebranie organizacyjne robotników garbarskich w sprawie założenia związku. Zebranie zajął Józef Przytuła, który zaprosił na przewodniczącego Władysława Rusilowicza. Przewodniczący w dłuższym przemówieniu scharakteryzował zebranym obecną sytuację w przemysle garbarskim, zaznaczając, że ilość garbarzy stale wzrasta, że robotnicy-garbarze nie przestrzegają godzin pracy i krytykował istniejący związek garbarzy, znajdujący się pod egidą N. P. R., który mało interesuje się losem robotników. Następnym mówcą p. Przytuła

omówił o celu i działalności P.P.S. (d. Frakcji Rewolucyjnej) i nawoływał by robotnicy skupili się pod sztandarami frakcji. W końcu zebrani wybrali 11 członków do komisji organizacyjnej, którzy będą mieć za zadanie zorganizować nowy związek.

Od gruźlicy można się uchronić
Kup nalepkę przeciwgruźliczą



ICHTIOMENTOL

ZNAKOMITE O ŚWIATOWEJ
SŁAWIE NACIERANIE

przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, nerwobólom, wszelkiego rodzaju łamaniem, bólowi głowy lub zębów
jest wszędzie do nabycia
po cenie 3.— zł. za fiakon

Ichtiomentol działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki były bezskuteczne.
Należy natychmiast spróbować.
Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk:
Laboratorium chemiczne aptekarzy
Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, Teatynska 16.

MODERN

Po raz pierwszy w Białymstoku PIERWSZORZĘDNY DŹWIEKOWIEC EUROPEJSKI

ZŁOTOWŁOSY ANIOŁ

Wzruszający do głębi duszy dramat życiowy

ślona tragiczna w rolach głównych: genialny tragik rosyjski

KARINA BELL — MICHAŁ CZECHÓW

Pierwszorzędną treść, gra artystów i melodyjne piosenki europejskie stawia ten film

na czele czołowych filmów bieżącego sezonu

TANCE w wykonaniu zespołu Opery Wiedeńskiej

DZIS

wspaniała

PREMJERA

Początek:

6:30, 8:30, 10:30

CENY

OD 2k. 125

PONADTO

DODATEK DŹWIEKOWY

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)